

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1 — 3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośz. i przesyłką 200000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 8000 mk.
w tekście 10000 mk., za tekstem 3000 mk. — W numerach świą-
tecznych oraz z prowincji o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

Po wybuchu w Cytadeli.

Kondolencja Ojca św.

WARSZAWA, 15.X. (Pat.) Nun-
cjusz papieski odwiedził dziś mi-
nistra spraw zagranicznych, wręcza-
jąc mu telegram kardynała Gaspa-
riego, wyrażający kondolencję Ojca
Świętego nad wielkim zniszczeniem,
jakie nawiedziło Warszawę oraz po-
lecający wyrazić imieniem papieża
głębokie współczucie dla rządu.

Aresztowania w Warszawie.

WARSZAWA, 16.X. (Tel. wł.) W
związku z dochodzeniami w sprawie
wybuchu w Cytadeli nocy wczoraj-
szej i dzisiejszej dokonane zostały
liczne aresztowania. W samej War-
szawie aresztowano przeszło 200 osób,
zarejestrowanych jako jawnych lub
ukrytych zwolenników komunizmu.
Wśród nich znajduje się wielu wy-
bitnych działaczy komunistycznych,
na czele których St. O—skiego, przy-
jaciela znanego komunisty Feliksa
Kona.

Przeszło 60 działaczy komuni-
stycznych, aresztowanych na pro-

wincji, przewieziono do Warszawy i
wszczęto badanie.

Aresztowania we Lwowie.

LWÓW, 16.X. (A. W.) Polieja
dokonała szeregu rewizji u osób po-
dejrzanym o działalność komunisty-
czną. Znaleziono całe strony broszur,
pism i wiele podburzających odezw,
dużą ilość listów prywatnych i broni
palnej. W następstwie tego areszto-
wano 65 osób.

Aresztowanie komunistów w Żyrardowie.

WARSZAWA, 16.X. (Tel. wł.)
W nocy z 14 na 15 b. m. polieja
miejsca aresztowała w Żyrardowie
12 przywódców komunistycznych.
Wczoraj o g. 6 rano przywieziono
ich do Warszawy. W liczbie areszto-
wanych znajduje się b. kandydat na
posła komunistycznego do Sejmu,
Kaczmarek Władysław.

Aresztowania te wywołały wśród
miejscowych komunistów wielki po-
płoch.

Bezczelne fałszerstwa rządu litewskiego.

KOWNO, 15.X. (Pat.) Oficjalny
spis ludności w Kownie przedstawia
się następująco: ogólna liczba miesz-
kańców wynosi 91.802, w tem lit-
winów 55.068, t. j. 60,3%, 24.691 —
żydów t. j. 27%, 3.988 polaków t. j.
4,3%, 2.556 Rosjan t. j. 2,8%, wresz-
cie 2.943 — Niemców t. j. 3,2%.
Reszta stanowią inne narodowości.

KOWNO, 15.X. (Pat.) Opubliko-
wane wyniki spisu ludności są ja-
skrawym dowodem fałszerstwa w
stosunku do mniejszości narodowych,
a szczególnie do mniejszości polskiej.
Dowodem istotnego stanu narodo-
wości są wyniki wyborów do Rady
miejskiej, a również do Sejmu li-

tewskiego z Kowna. Wybory prze-
prowadzone w październiku wykaza-
ły 7.216 wyborców Polaków, wybory
z kwietnia 1923 — wyborców pola-
ków. Wyniki wyborów do rady miej-
skiej są takie, że frakcja polska w
kowieńskiej radzie liczy 20% wszyst-
kich radnych. Obecny rząd litewski z
temi fałszywymi rezultatami wystę-
pować będzie na forum międzynaro-
dowym i na ich podstawie domagać
się będzie określenia praw mniej-
szości narodowych. Podobne fałszer-
stwa dokonywane zostały również w
spisach ludności przeprowadzonych
we wszystkich powiatach Litwy.

Gdańsk do Polski.

GDĄŃSK, 16.X. (A. W.) W nie-
dzielę w całym wolnym mieście od-
były się wieciece przedwyborcze, zwo-
lane przez frakcję polską. Wieciece od-
bywały się spokojnie, nie niepokojo-
ne przez radykalne koła niemieckie,
które niejednokrotnie swego czasu
usiłowały rozbijać wieciece polskie.
Stwierdzić należy, że poraz pierwszy
na niektórych wiecach większość ze-

branych stanowili Niemcy gdańszcza-
nie, którzy wobec nieznamości je-
zyka polskiego prosili mówców pola-
skich o wygłaszanie mów po niemie-
cku i przyjmowali je z żywą apro-
batą. Naogół niedawno jeszcze nie-
chęć do wszystkiego co polskie
obecnie zanika, a jednocześnie zazna-
cza się pragnienie porozumienia z
Polską.

Niemcy na torach komunizmu.

BERLIN, 16.X. (A. W.) Nowy
minister finansów w Saksonji komu-
nista Böttcher jest z zawodu druka-
rzem i liczy 32 lata. W r. 1920 był
redaktorem „Niezależnego Socjalde-
mokraty“ w Stutgarcie. W r. 1921
był politycznym redaktorem „Rothe
Fahne“, następnie członkiem komu-
nistycznej Centrali w Berlinie oraz
przywódcą komunistów w Saksoń-
skim Landtagu. Drugi komunisty-
czny minister zasiadający w gabine-
cie saksońskim Heckert, który pia-
stuje tekę gospodarstwa społecznego

jest z zawodu murarzem. Należał do
założycieli związku spartakowców i
podobno brał czynny udział w zama-
chu ich w Berlinie.

BERLIN, 16.X. (Pat.) Wczoraj do-
szło do poważnych ruchów w róż-
nych dzielnicach miasta. Tłum bez-
robotnych zaatakował polieję; wojsko
musiało przyjść z pomocą. Z całego
kraju nadechodzą wiadomości o roz-
ruchach. W Neustadtzie na terytor-
jum okupowanym rozruchy miały
przebieg krwawy; wiele osób zostało
rannych.

Trocki chory na raka.

MONACHJUM, 15.X. (Pat.) Pis-
ma donoszą, że chirurg tutejszy
Zauerbrun wyjechał do Moskwy,

wezwany do Trockiego, który jest
chory na raka w żołądku.



ś. p.

JÓZEF HREBIONKO

Opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cier-
pieniach zmarł w Wilnie dn. 15 października r. b.
w wieku lat 79.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Zygmuntowska Nr. 4—6)
na ementarz Śtego Piotra i Pawła odbędzie się dnia 17 paździer-
nika r. b. o godz. 3 po poł. poczem nastąpi pogrzeb.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w ko-
ściele Dominikańskim dn. 18 października r. b. t. j. we czwar-
tek, o godz. 8 rano.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół
i znajomych Stroskani

Córki, Zięciowie i Wnuki.

Uwaga!

Wobec tego, iż się ukazały w sprze-
dazy sfalszowane pastylki sacharynowe „**ŚLAD**“ ostrzegamy Sz.
odbiorców, aby przy zakupie bacznie uważali.

Z poważaniem **T-wo „Ślad“.**

Uwaga!

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Pogrzeb ofiar wybuchu.

W dniu wczorajszym odprawiono w Kośc. św. Krzyża nabożeństwo
żałobne za spokój dusz ofiar wybuchu w cytadeli. Celebrował ks. biskup
Gall. W prezbiterjum zajęli miejsca marszałkowie Sejmu i Senatu Rataj i
Trampezyński, ministrowie Głabiński, Kiernik, Moszczyński i Szeptycki oraz
inni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Każdy pułk garnizonu warszawskiego przysłał deputację 3 oficerów
ze sztandarem.

Jego kscel. Eks. kardynał Kakowski pokropił trumny 26 ofiar. Na
stępnie ruszył kondukt pogrzebowy na ementarz powązkowski. Na czele
pochodu postępowała orkiestra policyjna, organizacje społeczne (harcerze,
sokoły, cechy i t. d.), 1-szy pułk szwoleżerów, 2 orkiestry, wreszcie ducho-
wieństwo a za nim karawany z trumnami ofiar. Za trumnami kroczyły ro-
dziny ofiar, przedstawiciele rządu, Sejmu, Senatu, Rada Miejska, Magistrat
i nieprzeliczone tłumy publiczności.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono w II-im czytaniu usta-
wę w przedmiocie podwyżki raty podatku gruntowego i budynkowego oraz
oddzielnych podatków przypadających za II półrocze b. r. przyczem przy-
jęto poprawkę pos. Trostiga, nodnoszącą wykładnik z 10 na 15.

Uchwalono również w II czyt. ustawę o podwyżce kar za zwłokę.
Kary te zostały podwyższone na okres dwuletni na 5 proc. dziennie.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad oświadczeniami Pre-
zesa Rady Ministrów i min. Skarbu. W dyskusji pierwszy przemówił przed-
stawiciel P. P. S. pos. Barlicki. Przemówienie jego było utrzymane na po-
ziomie wiecowym. Nie miało interesujących momentów i z wyjątkiem przy-
jaciół partyjnych przez nikogo nie było słuchane.

Na większą uwagę zasługuje przemówienie drugiego mówcy opozycji
pos. Reicha (Kolo Żyd.) wypowiedziane tonem wysoce aroganckim a treścią
prowokującą. Nie wywołało ono awantury tylko dzięki nadzwyczajnemu
spokojowi i opanowaniu prawicy, która jednak wiele ustępów z mowy pos.
Reicha napewno dobrze zapamięta.

Z przemówień przedstawicieli Klubów wchodzących w skład więk-
szości parlamentarnej na pierwszy plan wysunęło się przemówienie pos.
Dubanowicza. Podkreślił on, że hasłem stronnictwa Chrz. Nar. jest skarb
ponad wszystko. Omówił obszernie konieczność sanacji skarbu i expose
min. Kucharskiego, oświadczył, że obecnie idzie nie tylko o rząd w tym
składzie, lecz o zasadę większości, o przyszłość państwa.

Na podkreślenie zasługuje również przemówienie pos. Dębskiego (Piast)
i Piechockiego (Chrz.-Dem.).

Większe ożywienie w Izbie wywołały jak zwykle wnioski nagłe, któ-
rych nie szczędzą obecnie stronnictwa opozycyjne.

Nagłość wniosku lewicy w sprawie nieprzestrzegania przez rząd prze-
pisów konstytucji dotyczących praw obywatelskich a kierowanego przeciwko
ministrowi spr. wewnętrznych odrzucono znaczną większością.

Kat bolszewicki w Polsce.

Jak donosi „Kurjer Czerwony“, do Warszawy wybiera się w najbliż-
szych dniach Dzierżyński w celu odwiedzenia swej rodziny. Dzierżyński ma
odbyć podróż jako kurjer dyplomatyczny.

Manewry niemieckie.

Widmo nacjonalistyczno-monarchistycznego przewrotu w Niemczech skryło się na pewien czas w cień. Kanclerz Stresemann, mimo, że był już zdecydowany rządzić z monarchistami przeciwko republikanom, odnowił swój gabinet na dawnej podstawie—koalicji konstytucyjnej. Posłuchał w tem podobno rad angielskiej dyplomacji, która wywarła rekomendację, aby dyktatura nacjonalistyczna nie doszła do skutku. Tego rodzaju rozwiązanie przesilenia rządowego było krokiem zręcznym. Nie na to Niemcy oficjalnie zrezygnowały z biernego oporu, aby utrudnić sobie dalszą akcją dyplomatyczną w sprawie odszkodowań. Utworzenie się dyrektorjatu nacjonalistycznego w Niemczech wywarłoby fatalne wrażenie w państwach Ententy.

Objęcie rządów przez ludzi i koła, otwarcie propagujące walkę na śmierć i życie z traktatem wersalskim, z polityką Francji i jej najbliższych sojuszników, byłoby zapowiedzią wojny odwetowej.

Natomiast stronnictwa republikańskie z zasady wszędzie, nawet w Niemczech bardziej są skłonne do kompromisowego załatwienia sporów między państwami, do prowadzenia polityki pokojowej. Lubo więc dojdzie do władzy w Niemczech nacjonalistów byłoby pożądane z tego względu, że stronnictwa monarchiczne straciłyby siłę atrakcyjną, jaką posiadają dla zrozpaczonego ludu niemieckiego, skompromitowałyby się bowiem bardzo szybko. Jednakże ze względu na pokój i bezpieczeństwo Europy, na dobro samych Niemiec, dobrze się stało, że żywioły republikańskie zostały u steru państwa.

Kanclerz Stresemann, załatwiający w ten sposób przesilenie, kierował się również i innym wyrachowaniem. Chciał on pokazać Francji, że prowadzi ona politykę wielce ryzykowną, igra bowiem z niebezpieczeństwem spowodowania przewrotu monarchicznego w Niemczech. Ostatni gabinet republikański Rzeszy byłby końcem nadziei francuskich na otrzymanie odszkodowania wojennego. Dlatego też również nie przystąpił Stresemann do likwidowania faktycznego oporu w Ruhrze mimo oficjalnej rezygnacji z podtrzymywania go nadal. Pragnął on otrzymać od Francji zapłatę już za samą papierową rezygnację, a mianowicie uzyskać demilitaryzację kopalni w okupowanej sferze, oraz zwolnienie aresztowanych urzędników i przemysłowców.

Twardy i trzeźwy polityk, jakim jest premier francuski, rozumie, do czego taktyka niemiecka prowadzi. Naprzód musiałyby Francja zapłacić za samo ogłoszenie przez Niemcy, że bierny opór w Ruhrze jest dla nich bezcelowy, potem musiałyby okupić faktycznie zaprzestanie oporu przez Niemcy, wreszcie musiałyby zrezygnować z części swych praw do odszkodowania w naturze.

Poincare, — jako odpowiedź na oczekiwania niemieckie wzmoenił liczbę wojsk okupacyjnych w Ruhrze. To był pierwszy jego krok, rozwiewający iluzję, że Francja pójdzie na ustępstwa wobec niebezpieczeństwa przewrotu monarchicznego w Niemczech.

Wówczas nastąpiła sensacyjna wizyta przemysłowców nadreńskich ze Stinnesem na czele u dowódcy wojsk okupacyjnych francuskich gen. Degoutte'a.

Czy Stinnes działał w tym wypadku za plecami swego rządu, bez tajnego w nim porozumienia?

„Vorwärts“ domaga się z powodu tych rokowań wytoczenia Stinnesowi procesu o zdradę państwa. Nawet część prasy francuskiej przypuszcza, że celem wizyty Stinnesa było spowodowanie upadku Stresemanna. Zdaje się jednak, że istotnie „tajny cesarz Niemiec“—Stinnes—i dzisiejszy kanclerz Stresemann różnią się programowo, Stinnes chciałby, aby odszkodowania Francji zapłacili głównie robotnicy, aby wielki przemysł nie ponosił z tego tytułu ciężarów, jest zwolennikiem nieograniczonej inflacji marek i sprawcą ruiny stanu średniego w Niemczech.

Stresemann—przeciwnie—pragnie rozłożyć koszty spłat odszkodowawczych i reformy skarbowej równomiernie na wszystkie grupy i klasy.

Manewr Stinnesa nie udał się podwójnie. Po pierwsze; na zaproponowane przezeń zawieszenie praw o 8 godzinnym dniu pracy władze francuskie nie zgodziły się nie chcąc płacić się w sprawy socjalne niemieckie. Po drugie. wywołał reakcję w rządzie niemieckim, który zaniepokoiwszy się wszczętami bezpośrednio rokowaniami przemysłowców z władzami francuskimi, zapytał gabinet paryski i brukselski, czy gotowe są pertraktować z nim w sprawie wznowienia pracy w zagłębiu Rury.

Wówczas Poincare zrobił drugi

Podróż p. Prezydenta do Święcian.

We wtorek dnia 16 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił o godzinie 8 rano Wilno, udając się do Nowo-Swięcian. Na stacjach kolejowych w Nowej Wilejce i Podbrodziu tłumnie zebrana ludność serdecznie witała Pana Prezydenta. O godzinie 9 min. 50 pociąg przybył do Nowo-Swięcian. Wśród szpaleru dziatwy szkolnej, wznoszącej niemiłkące okrzyki, Pan Prezydent przeszedł z dworca do Bramy tryumfalnej, gdzie go powitał burmistrz Poniatowski na czele Rady Miejskiej, proboszcz miejscowy, przedstawiciel koła młodzieży oraz tłumy publiczności. Działwa szkolna obrzuciła Pana Prezydenta kwiatami. Następnie powozem odjechał na pole ćwiczeń, gdzie z zainteresowaniem przyglądał się z brawurą wykonanym ćwiczeniom polowym 4 p. ul. Po rewii Pan Prezydent odjechał do Staro-Swięcian. Przy pięknej bramie tryumfalnej powitał Pana Prezydenta burmistrz miasta Pietkiewicz, wręczając mu chleb i sól. Na powitanie przybyła Rada Miejska, władze samorządowe, powiatowe i gminne, organizacje społeczne, młodzież szkolna, straż ogniowa z orkiestrą i liczne rzesze ludności. Od bramy szpalarem działwy, przeszedł P. Prezydent pieszo do kościoła. U wejścia powitał go proboszcz miejscowy ks. Pietranis z duchowieństwem. Po mszy św. p. Prezydent udał się do gimnazjum, gdzie go powitał dyrektor Czapkiewicz. O g. 13 m. 30 odbyło się śniadanie, w czasie którego wygłosili przemówienia p. Cywiński imieniem samorządu, gen. Malczewski imieniem 4 p. ul., p. Bortkiewicz imieniem ziemian, oraz przedstawiciel kółek rolniczych.

Następnie P. Prezydent odpowiedział mową, którą podajemy oddzielnie. Po śniadaniu P. P. udzielił posłuchań. O godz. 17 odjechał powozem otoczonym pochodniami do Nowo-Swięcian. W bogato iluminowanych Nowo-Swięcianach tłumy mieszkańców odprowadziły P. Prezydenta żegnając go długo niemiłkącymi krzykami. Zatrzymał się na krótko na stacji w Nowej Wilejce, gdzie powitał go burmistrz, straż ogniowa z orkiestrą, oraz działwa szkolna. Podczas krótkiego postoju pociągu w Wilnie żegnali P. Prezy-

Udział kolejarzy w powitaniu p. Prezydenta Rplitej.

Kolejarze zrzeszeni w Polskim Związku Kolejowców, z całą okazałością wystąpili przy spotkaniu Najwyższego Przedstawiciela Państwa.

Przy dworcu kolejowym P. Z. K. utworzył kordon z kolejarzy udekorowanych chryzantemami, którzy utrzymywali porządek wzorowy. Przedstawicielki zaś sekcji Pań tegoż związku w chwili wsiadania do powozu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej udekorowały w kwiecie polne powóz i konie, a dla Pani Prezydentowej przez prezesa sekcji p. Kowalewską, sekretarkę p. Giedroj-

krok w celu uleczenia Niemiec z chorobliwych nadziei na ustępstwa z jego strony. Odpowiedział, że rozpoczęte układy między władzami okupacyjnymi a ludnością niemiecką miejscową wystarczają dla podjęcia pracy, jeżeli zaś rządowi niemieckiemu chodzi o kwestję odszkodowań, niech się zwróci do jedynie kompetentnej międzynarodowej komisji reparacyjnej.

W ten sposób jednocześnie Stinnes i Stresemann ponieśli porażkę w swoich manewrach taktycznych, zmierzających do wytargowania od Francji ustępstw, do wciągnięcia jej na teren niebezpiecznych układów, do osłabienia jej pozycji prawnej i faktycznej w sprawie odszkodowań.

S. Olszewski.

Sejm i Rząd.

Akcja oszczędnościowa.

WARSZAWA, 16.X. (A. W.) „Rzeczpospolita“ donosi: Komisja oszczędnościowa Min. Kolei Żelaznych zamierza przystąpić w najbliższym czasie do pewnych ograniczeń w ruchu osobowym ze względu na oszczędnościowych. Prace te jednak będą prowadzone z wielką ostrożnością, aby wskutek tego nie ucierpiał stan gospodarczy kraju. Na początek przewiduje się zniesienie niektórych słabo obsadzonych pociągów pośpiesznych.

Rada rolnicza.

WARSZAWA, 16.X. (A. W.) Min. Rolnictwa przesłało Radzie Ministrów projekt ustawy o państwowej radzie rolniczej. Rada Rolnicza składać się będzie wyłącznie z przedstawicieli społeczeństwa. Urzędnicy Min. Roln. będą mogli występować na jej zebraniach jedynie z głosem doradczym. Rada rolnicza będzie miała charakter organu opiniodawczego i będzie miała zadania analogiczne do zadań państwowej rady przemysłowo-handlowej.

Likwidacja majątków niemieckich.

WARSZAWA, 15.X. (Pat.) Na posiedzeniu komitetu derykcyjnego P. K. O., prezes Karnicki przedstawił projekt sfinansowania likwidacji majątków niemieckich w Wielkopolsce i na Kresach przy pomocy kapitałów P. K. O. Komitet dyrekcji P. K. O. przychylił się zasadniczo do powyższego wniosku, który musi być jeszcze zatwierdzony przez komitet dyrekcji.

Wiadomości telegraficzne.

Nowy wojewoda Śląski.

KATOWICE, 15.X. (Pat.) Tadeusz Kacki, któremu minister spraw wewnętrznych powierzył funkcje kierownika województwa śląskiego rozpoczął urządowanie, wydając odezwę, nawołującą do zachowania bezwzględnej spokoju oraz oddania się wyteżonej pracy dla dobra państwa.

Zawieszenie pisma niemieckiego.

KATOWICE, 15.X. (Pat.) Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie zawiesiła wydawnictwo „Der Oberschles Kurier“ za szereg artykułów, nawołujących do podtrzymania strajku. Redaktorów tego pisma wydalono z granic województwa.

Wyrok zaoczny.

PARYŻ, 16.X. (A. W.) Sąd wojskowy w Amiens skazał zaocznie generała niemieckiego de Centan na 20 lat ciężkich robót za zrabowanie przedmiotów sztuki wartości 800.000 fr. w jednym z muzeów znajdujących się na terenie wojennym. Na tem samem posiedzeniu skazano zaocznie na 5 lat więzienia i 500 fr. kary kapitana armji niemieckiej Schultza za kradzież mebli.

Wizyta prez. Czecho-Słowacji w Paryżu.

WARSZAWA, 13.X. (A. W.) Korespondent Gazety Warszawskiej w Paryżu donosi, że na podstawie informacji zaczerpniętych z dobrego źródła w czasie wizyty prezydenta Czecho-Słowacji w Paryżu żadne konwencje wojskowe nie zostaną podpisane. Eclair zamieszcza artykuł, pełny posumizmu co do polityki czechkiej i ostrzeżenie opinij francuskiej, aby nie wierzyła uspekajającym mowom, jakie wygłoszone zostaną z powodu przyjazdu prezydenta Czecho-Słowacji.

Areszt anarchistów.

PARYŻ, 16.X. (A. W.) Policja paryska aresztowała w ciągu ostatnich dni kilkunastu agitatorów anarchistów, którzy rozdawali na ulicach proklamacje antywojskowe. Przy jednym z anarchistów 24 letnim malarzu znaleziono 5 tysięcy proklamacji.

Pogotowie wojenne Rosji.

LONDYN, 16.X. (A. W.) „Morning Post“ donosi z Moskwy, że rząd sowiecki rozesłał do przedstawicieli swoich zagranicą okólnik polecający niezwłocznie sporządzić listy rosyjan obywateli sowieckich, będących w wieku poborowym a przebywających zagranicą.

ciówną, oraz członkinie pp. Pawlu-ciównę i Andrzejewską, został wręczony wspaniały bukiet.

Następnie licznie zebrani kolejarze w karnych szeregach ze sztandarem i orkiestrą udali się przed Katedrę, gdzie w czasie nabożeństwa tworzyli szpaler. Po nabożeństwie zaś pochód kolejarzy, udał się na Łukiszki, a z tamąd po defiladzie wojska ruszył do Związku.

Bez szumnej reklamy Kolejarze Wileńscy, których znaczna większość należy do P. Z. K. jeszcze raz wykazali, że stoją oni w pierwszych szeregach patryotycznie usposobionego społeczeństwa.

Zarządowi całemu z. p. Surwiłło na czele należą się słowa uznania.

Echa pobytu p. Prezydenta.

Odwiedziny p. Prezydenta Wojciechowskiego, obfitowały w momenty podniosłe, które na całe życie wrażą się w pamięć uczestników i widzów tych dni, tak radosnych dla Wilna. Przyjęcie, jakie miasto nasze zgotowało najwyższemu Dostojnikowi i przedstawicielowi Majestatu Rzeczypospolitej, acz skromne ze względu na ciężkie ekonomiczne położenie, odznaczało się jednak serdecznością, wylaniem, zaś tłum nasz, tak zwykle zimny, pasywny, dał się porwać nastrojowi chwili i witał Gościa drogiego z prawdziwym entuzjazmem. Ponieważ jednak wszystko na świecie ma swą stronę odwrotną, nie brakowało jej i w tym wypadku. Nie poruszaliśmy tych spraw wczesniej, nie chcąc zamącać uroczystości chwili, dziś jednak *sine ira et studio* możemy im nieco uwagi poświęcić.

Zaznaczamy z góry, iż dalecy jesteśmy od chęci doszukiwania się jak to mówią, dziury w całym, rozumiemy też, iż drobne usterki, jakieś spóźnienia o kilka minut są prawie nieuniknione, zdarzają się wszędzie, coż dopiero u nas, którzy nie posiadamy dostatecznej praktyki w organizowaniu tego rodzaju uroczystości. Zbytne wysuwanie się, graniczące niekiedy z natręctwem, pewnych jednostek, znanych z nieposkromionej chęci „odegrywania roli“, raczej komiczne, niż przykre robi wrażenie, nie może być w żadnym razie postawione na rachunek organizatorów.

Nieco grubszy nietakt zdarzył się na dworcu: zaproszono tam na powitanie p. Prezydenta, między innymi także zamieszkałych w Wilnie krewnych jego żony, co było niezawodnie bardzo właściwem. Gorzej jednak, iż w chwili odjazdu ze dworca, do samochodu przeznaczonego dla państwa K., wsiadł pewien młodzieniec, piastujący co prawda bardzo skromne stanowisko urzędowe, odznaczający się jednak tem niemniej niepospolitą butą i jako tryumfator przedefilował przez całe miasto, podczas gdy zaproszeni państwo K. w braku nawet dorożki wracać musieli do domu pieszo. I ten nietakt spada jednak wyłącznie na jednostkę, możemy więc nad nim przejść do porządku dziennego. Bez porównania większe znaczenie ma dla nas stanowisko, jakie w stosunku do przyjazdu p. Prezydenta zajęły pewne grupy polityczne. To jest sprawa zasadnicza i tej musimy poświęcić nieco więcej miejsca.

Przedewszystkiem przypomnieć musimy fakt znany chyba i nieprzedawniony, że p. Wojciechowski wybrany został na Prezydenta Rzeczypospolitej głosami lewicy, oraz „Piasta“, który naówczas jeszcze szedł z lewicą ręką w rękę. My — jakkolwiek głosowaliśmy przeciwko kandydaturze p. Wojciechowskiego — z chwilą jak obiór jego prawnie został dokonany, uznaliśmy w Jego Osobie reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej i zajęliśmy wobec Niego najzupełniej lojalne stanowisko. Przyznać musimy, iż rolę naszą ułatwił nam znakomicie sam p. Prezydent, który z chwilą, gdy stanął na wysokim swem stanowisku, wzniósł się ponad sprawy i sympatje partyjne, potrafił stać się istotnie obiektywnym. Nie znaczy to jednak, aby p. Wojciechowski darzył specjalnymi względami prawicę. Bynajmniej. Jeżeli przejrzymy wszystkie jego enuncjacje, jego mowy wygłaszane podczas podróży po Polsce, mamy tam jedynie nawoływania do zgody, do pracy, oszczędności — słowem hasła z którymi skrajny lewicowiec, jak i prawicowiec, zgodzić się musi, o ile nie jest jawnym wrogiem Państwa i Narodu polskiego. Lewicy jednak nie wystarcza obiektywizm na najwyższym stanowisku państwowym — chce ona tam mieć „swojego człowieka“, który nie wahałby się nawet nagiąć, lub łamać prawa, o ile wymagają tego interesy partji. Takim właśnie był p. Piłsudski. Do takiej roli nie zdolny jest nawskroś prawy, kryształowy charakter p. Wojciechowskiego, to też stracił on rychło sympatje u naszej lewicy, w Wilnie zaś

specjalnie rzucone zostało ciche hasło nie tylko zignorowania jego przyjazdu, ale — o ile by się udało — znaczenia tak uroczystych dla ogółu mieszkańców chwili. Jakoż w przeddzień przyjazdu emisariusze z ulicy „Gubernatorskiej“ obchodzili kolejno domy, zakazując stróżom najsurowiej wywieszania chorągwi, co może potwierdzić szereg wiarogodnych świadków. Mimo to, miasto przystroiło się w barwy narodowe i zieleń, tylko oczywiście „dom robotnika poskiego“ przy ul. Gubernatorskiej, świecił nagimi murami. Lecz mniejsza o to. Co natomiast było skandalicznym, to wygląd „domu oficera polskiego“, który ograniczył się do wywieszenia dwóch ubożutkich wystrzępionych chorągiewek. Pamiętamy ten sam dom przy innych okolicznościach, udekorowany wspaniale, pamiętamy, że wojskowość wzniosła nawet w swoim czasie bramę tryumfalną — jeżeli porównamy z tem dzisiejszą mizerję, z konieczności nasuwa się przypuszczenie, iż zostało to zrobione tendencyjnie.

Co się tyczy defilady na Łukiszkach, nie wiemy kto ją organizował, jakie i przez kogo wydane były rozkazy, stwierdzić tylko musimy, iż w porównaniu z tem, co widywaliśmy dawniej, robiła ona również wrażenie niezmiernie ubogie. Dodajmy do tego ostentacyjną nieobecność pewnego generała, który dobrze by zrobił, gdyby zwycięską z pod Kijowa szablę zamienił z powrotem na penzel i paletę, a dojdziemy do przekonania, iż wojskowość nasza, o ile dotyczy Wilna, nie stoi na tem stanowisku bezpartyjnym i apolitycznym, jakie powinna zajmować.

Nareszcie słów kilka pragniemy poświęcić prasie polskiej w Wilnie, właściwie „Słowu“, gdyż „Express“ jako pismo warszawskie, w danym wypadku nie wchodzi w grę.

Jakoż „Słowo“ w przeddzień jeszcze przyjazdu p. Prezydenta zamieściło artykuł wstępny wytworzonego jak zawsze pióra p. Czesława Jankowskiego, który stosując się prawdopodobnie do umieszczonego w tymże nrze portretu p. Wojciechowskiego — z przed lat 20 tu — dał nam ciekawą sylwetkę z młodych jego lat, jako działacza i współzałożyciela P. P. S.

W dniu przyjazdu p. Prezydenta wystąpił z długim, programowym artykułem p. Cat. Że „Słowo“ ma kierunek monarchistyczny — o tem wiemy, nie uważamy tego bynajmniej za grzech, gotowi nawet jesteśmy zgodzić się z p. Cat'em, iż tradycje monarchiczne głęboko tkwią w szerokich masach nie tylko naszego narodu, lecz całej ludności. Rozumiemy, iż można na ten temat pisać nieskończoną ilość nieskończenie długich artykułów. Ale — mocny Boże! — przecie rok ma 365 dni, czyż nie wystarcza p. Cat'owi 364 razy wypisać swe credo monarchistyczne, czy koniecznym było akurat w dzień przyjazdu p. Prezydenta na pierwszej stronie, ostentacyjnie oświadczyć:

„Krzywdą dla nas jest danie nam zamiast królewskiej Rzeczypospolitej Polskiej obrzydliwej, redublikańskiej tandety“.

Nie znamy pod tym względem przekonani p. Wojciechowskiego, bądź co bądź jako Prezydent jest on chyba reprezentantem tej „obrzydliwej republikańskiej tandety“ — a p. Wojciechowski był dnia tego naszym gościem. Mówicie panowie o tradycjach, a zapominacie o najpiękniejszej — gościnności. Niestety takt i dobre wychowanie coraz rzadziej się napotyka, zwłaszcza wśród naszej młodzieży, czego niestety bardzo przykre przykłady mieliśmy podczas inauguracyjnego posiedzenia w Uniwersytecie.

J. O.

Teatr Polski (Lutnia) Dziś i jutro Przedstawienia dla młodzieży „IRYDJON“ K. Krasińskiego. Ceny niższe. Początek o 8 w.	Teatr Wielki (na Pohulance) Dziś „GRI-GRI“ operetka Linkego. Jutro premiera „Lizystrata“ operetka Linkego. Początek o 8 w.
---	---

O eksmisję z gmachów państwowych.

Wczoraj wydział cywilny Sądu okręgowego przystąpił do rozważenia głośniejszej sprawy o eksmisję z gmachów państwowych związków i osób prywatnych, które w ciągu lat wojny zajęły opuszczone przez rosjan budynki państwowe. Chodzi tu mianowicie o eksmisję z gmachu pogubernatorskiego przy ul. Żeligowskiego zajmowanego przez Związki Zawodowe robotników oraz o eksmisję Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych z gmachu rządowego przy ul. św. Jańskiej. Jako powód wystąpiła Prokuratorja Generalna Państwa w osobie swego przedstawiciela przy Delegaturze Rządu mecenasa Kopeca. Prokuratorja Generalna zażądała wydania przez sąd wyroku eksmisji wychodząc z założenia iż rząd jest prawnym właścicielem gmachów b. rządu rosyjskiego i jako taki może dysponować swoimi gmachami według swego uznania. Ponieważ budynki rządowe, których zwolnienia domaga się władza państwowa zajmowane są przez instytucje i osoby prywatne, które nie mogłyby natychmiast wobec braku mieszkań znaleźć innego pomieszczenia Prokuratorja Generalna nie

żąda przyznania prawa do natychmiastowej eksmisji — lecz jedynie zasadniczego wydania wyroku eksmisji. W obronie obecnych lokatorów gmachów rządowych wystąpiło szereg adwokatów a przedewszystkiem p.p. Engiel, Bagiński i Abramowicz. Obrona prowadzona przez p.p. Engla i Bagińskiego była rzeczowa i spokojna, natomiast p. Abramowicz wystąpił z argumentami nierzeczowych starań się zagmatwać sprawę. Po między innymi żądał przesłuchania jako świadka p. Zawiszę, Dyrektora wydziału Odbudowy kraju dla stwierdzenia czy istotnie potrzebne są te gmachy państwu, jakdyby istniała różnica zdań wśród czynników rządowych. Energicznie również bronił interesów pewnego żydka zagrożonego eksmisją, żądając dlań od rządu odszkodowania.

Sąd okręgowy po naradzie postanowił ogłoszenie wyroku w tej sprawie odłożyć do 18 b. m.

OGŁOSZENIA

W

„DZIENNIKU WILEŃSKIM“

SĄ

NAJLEPSZĄ PODPORĄ HANDLU.

Wiadomości bieżące.

Sprawy kościelne.

— W sprawie zamknięcia kościoła w Raduniu. Przed paru tygodniami zamieszciliśmy w naszym piśmie korespondencję z pow. lidzkiego o zamknięciu w miesiącu ubiegłym kościoła w Raduniu za język polski. Było ono jaskrawem pogwałceniem praw ludności polskiej, która nie chciała dopuścić do narzucenia jej języka litewskiego w wymienionym kościele. Proboszcz ks. Stanisław Chodyko na rozkaz litwina dziekana raduńskiego ks. Kuźmińskiego opuścił parafię i wyjechał do Wilna. Pieczę nad kościołem raduńskim objął ks. Kuźmiński i w stosunku do tej parafji jął stosować represje moralne i materialne. Ludność początkowo mylnie przypisywała je ks. Chodyce. Zanim do spraw „kontyrbueji“ powrócimy dziś zaznaczamy, iż ludność tej parafji nieszczęsnej widząc, iż u biskupa — litwina znajdzie tylko wyrazy potępienia wysłała z pominięciem Wilna delegację do Warszawy zaopatrzoną w mnóstwo podpisów z prośbą, aby czynniki miarodajne wejrzały w tę sprawę. Podobno Kurja biskupia poleciła ks. Chodyce powrócić do Radunia i do czasu zakończenia sprawy odprawiać tylko ciche nabożeństwo.

Różne.

— Hojna oflara. P. Wikszemski, najgorliwszy i bodaj najruchliwszy z członków Komitetu budowy Pomnika Mickiewicza w Wilnie, złożył w redakcji pisma naszego na ten cel 80 dolarów, co przy obecnym kursie równa się bez mała 30 miljonem. Zapał, z jakim p. W. mimo wieku sędziwego i ciężkiej pozycji w jakiej się znajduje, wyrzucony przez wroga z rodzinnego gniazda, poświęcił się ideałowi swemu, wzniesienia wieszczowi naszemu pomnika w Wilnie jest istotnie godziwym uznaniem i... naśladowaniem.

Sprawy kolejowe.

— Oszczędności w kolejnictwie wileńskim. Jak się dowiadujemy, wielka akcja oszczędnościowa rządu dotknie w poważnym stopniu Wileńską Dyrekcję Kolei Państwowych. Przedewszystkiem skasowane być mają niektóre wydziały i przekazane pozostałym. Tak więc wydział prawny zły zostanie z wydziałem administracyjnym, wydział elektro-techniczny rozpadnie się na dwa działy. Oddział prądów silnych (elektrownie) przejdzie do wydziału drogowego, zaś oddział prądów słabych do wydziału mechanicznego. Reorganizacji i skasowaniu ulegnie również wydział zasobów. Dzięki temu prze-

kształceniu struktury organizacyjnej Dyrekcji, nastąpi częściowa redukcja personelu. Już obecnie redukowane są urzędnicze meżatki, których meżowie zajmują jakiegokolwiek posady.

Akcja oszczędnościowa dotknie również inwestycji kolejowych. Skarb państwa na kwartał bieżący może przeznaczyć tylko 10 proc. preliminowanej sumy. W tych dniach odbyła się w Warszawie międzyministerjalna narada. O ile fundusze państwa pozwolą w najlepszym razie Dyrekcja Wileńska otrzyma tylko 60 proc. preliminowanej sumy. Wstrzymane wobec tego zostały wszystkie prace, co do których Dyrekcja nie jest związana wadjalnymi kontraktami jak również te, których wstrzymanie nie zagraża bezpieczeństwu komunikacji.

Z życia stowarzyszeń.

— „Z Sokola“. Wydział P. T. G. „Sokół“ w Wilnie podaje do wiadomości ogółu członków, że stosownie do uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia z d. 23 z. m. składka miesięczna określona została na 1/4 zło tego czyli na Październik r. b. Mk. 12,500, niezależnie zaś uchwalono pobrać jednorazowo na opał dla sokolni po 1 złotym t. j. po Mk. 50,000 przyczem członkom zamożniejszym pozostawia się prawo wniesienia składki opałowej podwójnej, potrójnej i wyżej.

Pozatem, wobec ogłoszenia lokalu „Sokola“ podczas inwazji wrogów z mebli t. j. krzesel i stołów, pilnie obecnie potrzebnych, z racji mającego się rozpocząć sezonu wieczornych, odczytów etc. wydział T-wa zwraca się do wszystkich Druhów i Druhen z prośbą użyczenia na sezon zi mowy (z zastrzeżeniem zwrotu) choć po jednym krześle, ławce lub stoliku. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja w sokolni przy ul. Wileńskiej Nr. 10 (czwarte piętro) lub woźny tamże.

Przy sposobności podaje się do wiadomości ogółu, że w ciągu b. sezonu zimowego sala „Sokola“, gruntownie odnowiona i zaopatrzona w światło elektryczne będzie mogła być wynajmowana na zabawy taneczne, zebrania, odczyty, koncerty etc. Zgłaszać się w tej sprawie należy do Prezesa T-wa d-ra G. Piotrowskiego ul. Żeligowskiego Nr. 5 m. 41 od 4 — 6 codziennie, oprócz świąt.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz ostatni dane będzie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wieczór wypełni „Irydjon“ Krasińskiego. Od jutra wchodzi na afisz arcydzieło A. Mickiewicza p. t. „Dziady“ według inscenizacji S. Wyspiańskiego a w reżyserji K. Tatariewiczza.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś po raz ostatni melodyjna operetka „Gri-Gri“ z p. Grabowską i Dowmuntem w rolach głównych.

Jutro premiera znakomitej operetki Linckiego p. t. „Lizystrata“ w pierwszorzędnym obsadzie ról głównych. Role główne wykonują pp. Grabowska, Dowmunt i Józefowicz, który operetkę tę barwnie wyreżysował.

W najbliższych dniach ukaże się na scenie Teatru Wielkiego przepiękna opera Czajkowskiego p. t. „Eugeniusz Oniegin“. Rolę tytułową wykona p. Romanowski, znakomity baryton opery krakowskiej.

Sądy.

— Fatalny strzał. Sąd Okręgowy dnia 6 b. m. rozpoznawał sprawę właściciela

folwarku Giedzi gminy Turgielskiej pow. Wileńskiego Franciszka Kozieleży, oskarżonego o zadanie rany postrzałowej Janowi Siwińskiemu.

Mieszkańcy wsi Pudziany gminy Małolecznickiej Jęń Siwiński i Prokopowicz w noc z 24 na 5 czerwca roku 1921 pasli konie w lasku należącym do Kozieleży. Dowiedziawszy się o tem Kozieleż z dwoma parobkami i z dubeltówką w ręku udał się natchemiasz w kierunku wskazanym, gdzie znalazł 5 pasących się koni, które kazał robotnikom zabierać i pędzić do stajni. W tej chwili zauważył zbliżającego się do niego człowieka. Gdy po parokrotnym okrzyku „stój“, człowiek ów niestaną Kozieleż dał strzał z dubeltówki i osobnik ten padł na ziemię wołając ratunku. Dopiero wtedy Kozieleż dowiedział się, że był to Jan Siwiński.

Rannego odwieziono do Wilna do Szpitala, gdzie on przeleżał 3 miesiące, a potem jeszcze kilka miesięcy w domu. Postawiono w stan oskarżenia Kozieleż do winy się nie przyznał i tłumaczył, iż wystrzelił z karabinu przez nieostrożność.

Sąd uznał go za niewinnego i wydał wyrok uniewinniający.

Kronika policyjna.

— Przedsiębiorczy dozorca. Przed paru dniami do mieszkania Aleksandry Dudzińskiej zamieszkałej przy zaułku Bołtupskim w domu „Nr 6“, w czasie nieobecności jej męża wszedł dozorca tego domu Cianowicz i zażądał, żeby opróżniła dla niego jeden pokój, a gdy Dudzińska na to się nie zgodziła chciał wyrugować ją gwałtem i pobił jej głowę.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.
Po przeczytaniu protestu grona osób na napasę „Słowa“ na osobę Szanownego Prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego, wydrukowanego w „Dzienniku“ podczas mojej nieobecności w Wilnie, uprzejmie proszę o wydrukowanie niniejszego mego listu, jako dowodu, iż się całkowicie dołączam do wyżej wspomnianego protestu i bezwzględnie potępiam napasę „Słowa“ i przeciw niej protestuję bardzo gorąco. — Proszę przyjąć wyrazy mego szacunku i poważania.

Bolesław Skirmunt.

14 października 1923 r.

Szemetowszczyzna.

Kino-Teatr „**HELIOS**“ ul. Wileńska 38.

D z i ś

Wyświetlana z nadzwyczajnym powodzeniem w największym kinie w Warszawie „PALACA“

RAJ KOBIECY

(An bonheur des dames).

Dramat w 7 aktach. Według słynnej pow. nieśmiert. **Emila Zola**. W roli głównej słynna francuska artystka **EDITH TOSCA**. Roszkoszna wyst. parysk. mod. damsk. toalet. Początek o g. 5 ostatni o 10.

Kino-Teatr „**Polonia**“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slejpan.

D z i ś

Druża i ostatnia serja rozgłośnego obrazu pod tyt. **Hrabina Paryża**

APASZ

współczesn. erot. dramat w 6-ciu akt. w rol. główn. mistrzowie ekranu: **MIA MAY, EMIL JANINGS, WŁODZ. GAJDAROW, i ERIKA GLESNER**. Artyzm zdjęć walczy o lepsze z grą, reżyserją i fabułą.

Kino-Teatr „**Piccadilly**“ ul. Wielka.

D z i ś

Sensac. dramat salonowy w 9 aktach

D-r Mabuze

(Dzieje tego, który został nadczłowiekiem—a rebours). Największa sensacja świata wznowiona i uzupełniona. Film został skompletowany i uzupełniony scenami których Wilno nie oglądało.

Ważne dla P. T. Kupców.

Dom Handlowy — Biuro podań, tłumaczeń „**INFORMATOR**“ Wilno, Tatarska 1, m. 15.

P. T.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 17 października 1923 r. otworzyliśmy w Wilnie, ul. Tatarska 1, m. 15, Dom Handlowo-Komisowy, oraz Biuro podań, tłumaczeń i przepisowań na maszynie.

W zakres pracy Biura wchodzi:

- 1) układanie i pisanie podań i prośb do władz rządowych, skarbowych i krajowych;
- 2) uzyskiwanie wszelkich dokumentów, potrzebnych do otrzymania obywatelstwa polskiego;
- 3) uzyskiwanie wszelkich dokumentów, potrzebnych do wydania dowodu osobistego;
- 4) przygotowywanie dokumentów do uzyskania pasportów zagranicznych;
- 5) przepisywanie na maszynie—tłumaczenie w językach francuskim, włoskim, niemieckim, rosyjskim, żydowskim, litewskim;
- 6) wyrabiamy dokumenty zagubione.
- 7) na życzenie klientów załatwiamy bez straty czasu wszelkie wpłaty w Kasie Skarbowej, a więc: opłaty za patenty, podatek obrotowy, dochodowy, grzywny, depozytowe opłaty za mieszkanie, w Kasie miejskiej opłaty podatków miejskich, należności za elektryczność i t. p.;
- 8) na życzenie klientów zakładamy i prowadzimy przez fachowe siły ksiąŜki handlowe, ksiąŜki obrotu, korespondencję kupiecką;
- 9) Dom Handlowy pośredniczy w sprzedaży i kupnie majątków, domów, lasów, oraz towarów wszelkiego rodzaju;
- 10) prowadzimy stały wykaz wolnych mieszkań, oraz na życzenie wyszukujemy mieszkania;
- 11) przyjmujemy ogłoszenia do wszystkich pism, wychodzących w Wilnie, polskich, rosyjskich i żydowskich.

Wszystkie działy prowadzone są przez siły fachowe, wobec czego zapewniamy szybkie wykonanie zleceń. Oddanie spraw dla naszego biura oszczędza klientom dużo czasu, gdyż nie potrzebują stać w kolejkach, ale załatwią każdą sprawę szybko i dobrze.

Polecając się łaskawym względem P. T. Publiczności pozostajemy

Z poważaniem

„**INFORMATOR**“
WILNO, Tatarska 1, m. 15
(obok Czerwonego Sztralla).

Licytacja.

300 obrazów malarzy Włoskich, Holenderskich, Polskich, Rosyjskich, rozmaitej treści, nadających się do kościołów, pałaców i mieszkań, książek, nut, instrumentów muzycznych. Skrzypce, Ammatti, Guorneri, Santoserafini, Stoiner, Kloti, altówka włoska, wiolonczela Henri Rudert, flety i t. d., wieloletni zbiór i masa różnych przedmiotów.

Licytacja rozpocznie się dn. 22 października przy ul. Tatarska 11, w podwórzu i trwać będzie kilka dni następujących do końca sprzedaży.

Przedmioty, które się sprzedają można oglądać w g wskazanego adresu. P. P. życzący mieć miejsca siedzące, proszeni są o wcześniejsze zamówienie takowych.

E. Aktunowicz.

PRZETARG.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg ustny i piśmienny na materiały drzewne w stanie wyrobionym: budulec, kopalniaki, papierówkę, osikę zapalczaną, tymbry, podkłady kol., słupy telegraficzne, klepkę memelską, sleepery, słupy graniczne i t. d., w Nadleśnictwach: Swirekiem, Podbrodzkiem, Trabskiem, Olkienickim, Święciańskim, Jeziorskim, Brasławskim, Rudnickim, Dziśnieńskim, Bakszańskim, Smorgońskim i Ławaryjskim.

Przetarg odbędzie się dn. 30 b. m. o godzinie 11 rano w lokalu Z. O. L. P. w Wilnie, ul. W. Pohulanka 24, pokój 13.

Piśmienne oferty z napisem „Oferta do licytacji z dn. 30.X 1923 r.“ należy składać w zapieczętowanych kopertach z załączeniem kwitu Kasy Skarbowej na wadium w wysokości 10% od oferowanej sumy.

Szczegółowy wykaz wystawionych na sprzedaŜ materiały, oraz warunki licytacyjne są do przejrzania w Oddziale Gospodarczo-Technicznym Z. O. L. P. (pokój 5), informacji zaś co do samych materiałów udzielają na miejscu odnośnie Nadleśnictwa.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Dnia 9.X 1923 roku.
Wilno.

Wydawca A. Zwierzyński.

Chrześcijański Zakład Mebli „**MIKADO**“

Wileńska 39, róg Mostowej.

Sprzedaje się: otomana, krzesła wiedeńskie, rozmaite meble bambusowe i na zamówienia. Przyjmują się wszelkie roboty tapicerskie oraz reperacje. Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

WSPÓLNIK z kapitałem do miljarða marek

poszukiwany do interesu zbożowego. Zgłaszać się Wilno, Arsenalska 4 m. 5, w godzinach od 3 do 5.

PRZYJMUJE

obstalunki na dostawę kartofli, zboŜa i paszy dla koni

Dom Handlowy „**AGRICOL**“

—o— Wilno, ul. Arsenalska 4. —o—

KARTOFLE!!!

NADCHODZIĆ ZACZĘŁY.

SprzedaŜ wagonowo i detalicznie.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi. Ostrobramska 19, tel. 147.

(K. O. K.)

PAPIERY ŚWIATŁOCZULE, oraz KOKS HUTNICZY GÓRNOŚLĄSKI

Dostarcza

MIECZ. SEIDENGART
SOSNOLEC, Piłsudskiego 42.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie POLSKIEGO BANKU PARCELACYJNEGO

odbędzie się dn. 17 listopada 1923 roku o godzinie 6 popołudniu w Wilnie w gmachu Banku, ul. Mickiewicza Nr. 8.

Akceje jak imienne tak i na okazicieli albo zaświadczenia instytucji finansowych o zdeponowanych u nich tych akcjach z numeracją i załączeniem, że nie będą właścicielowi ich wydane przed 18 listopada b. r. jak również pełnomocnictwa do głosowania powinny być złożone Bankowi, przed dniem 10 listopada r. b.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Podwyższenie kapitału zakładowego Banku o 1,900,000 marek nominalnych.
 2. Określenie czasu i warunków nowych emisji akcji.
 3. Zmiany niektórych paragrafów Statutu.
 4. Wnioski akcjonariuszy.
- O ile zebranie nie dojdzie do skutku z powodów przewidzianych w § 46 Statutu, następne zebranie w myśl tego § 46 Statutu prawomocne bez względu na ilość uczestników odbędzie się tegoŜ 17 listopada o godzinie 7 popołudniu w tymŜe lokalu.

Rada Polskiego Banku Parcelacyjnego.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny 3.

W dniu 9 b. m. wyjeżdŜając z Wilna pociągiem o godz. 22.17 do Warszawy, na kilka minut przed odejściem pociągu, kupując w kiosku na dworcu gazety, pozostawiono tam tęczkę skórzaną koloru czerwono-brązowego z następującymi dokumentami e. t. c., między innymi:

1. Projekt umowy tarczowej z Zarządem Okręgowym Lasów Państwowych w Wilnie.
 2. Wyciąg z rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.
 3. Odpis umów na kupno drzewa z Zarządem Okręgowym Lasów Państwowych w Warszawie.
 4. Papier listowy firmowy z kopertami.
 5. Pieczęć firmowa w blaszanym pudełku.
 6. Listy firm: Belgijskie Tow. Handlu i Przemysłu w Warszawie, N. Langsepp i Ska w Gdańsku, Siegmund Michalski w Gdańsku.
 7. Rozkład jazdy, mapy detaliczne e. t. c.
- Oddawca teŜki otrzyma nagrodę w kwocie **Mk. p. 2.000.000**. Zwrócić — Administracja „Dziennika Wileńskiego“, Dominikańska 4.

PRZETARG.

Szefstwo InŜynierji i Saperów D. O. K. III ogłasza na dzień 29 października 1923 r. przetarg na następujące roboty budowlane:

1. Budowę składów na parceli budowlanej „Trynopol w Wilnie“.
 2. Budowę 2-ch działowni w obrębie koszar ks. Józefa Poniatowskiego w Wilnie.
- Plany i kosztorysy można otrzymać w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rejonowym InŜ. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5.
- Oferenci winni złożyć w oznaczonym dniu do godziny 12-iej w przepisanej formie i należyście ostemplowane oferty z zaznaczeniem u góry rodzaju oferowanych robót, oraz złożyć przepisane wadium w wysokości 30% od oferowanej sumy.
- Przy przetargu winien być obecny oferent, względnie jego prawny zastępca i wykazać się przed Komisją dokumentami, że tego rodzaju roboty już przeprowadził, oraz posiada koncesję na prowadzenie w powyŜszym zakresie robót.
- Szefstwo InŜynierji i Saperów zastrzega sobie wybór oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 października 1923 r. o godz. 12-iej w południe w Kierownictwie Rejonowym InŜ. i Sap., Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5 pokój Nr. 3, gdzie odbędzie się również przetarg

Szefstwo InŜynierji i Saperów D. O. K. III.

L. dz. 1239 InŜ.

Zgub. patent na prawo handlu przemysłowego za Nr. 2405 (w Kalwarii) wyd. przez Izbę Skarbową w Wilnie, na imię Bazylego Narkiewicz zam. przy ul. Ostrobramskiej 17 m. 3, unieważnia się.

Poszukuje posady

kucharza lub woźnego. Posiadam świadectwa. Zgadzam się na wyjazd. Tatarska 1, m. 18.

Student

warszawiak poszukuje korepetycji za mieszkanie. ul. Baksza 11, pok. 5 od 6—8 pop.

Administracja „Rzeczpospolita“ poszukuje gości, zgłaszać się Mickiewicza 11-a.

A KUSZERKA A. Jutan, ul. Niemiecka 4 m. 19, tel. 222. Udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

200 milionów

pożyczę pod hipotekę lub wstąpię do spółki do pewnego Towarzystwa. Adres: p. Oszmiana A. I.

Mosierdzki Czytelników naszych poleca się 2 sieroty uczennice (IV i V kl.) które proszą o pomoc w kupieniu mundurków szkolnych. Ofiary pod „Mundurki“ przyjmuje Adm. „Dz. Wil“.

Pralnia „Domu Serca Jezusowego“ przyjmuje obstalunki, które wykonywa sumiennie. Dobrej Rady 22, tel. 332.

Poszukuję od zaraz pokoju

przy rodzinie, ewentualnie z utrzymaniem, zgłaszać się do Akademickiego Biura Ogłoszeń przy ul. Wielkiej Nr. 24 m. 2, tel. 104, od godz. 9—3 pop.

Ważne!

Dom w Kijowie sprzedam lub zamienię na podobny w Wilnie. Wiadomość u szwajcara Hotel Europejski.

Dr. W. Legiejko

CHOROBY WEWNĘTRZNE przyjmuje od g. 5—7 po poł. Ad. Mickiewicza d. 21 m. 1.

Doktor

Marja Petrusiewiczowa przeniósł się na W. Pohulankę Nr. 14, m. 19. Choroby kobiece. Przyjmuje od 5 do 7 g.

Kobieta lekarz

Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerka. Kasztanowa 7, m. 7, g. 3—4.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Kobieta-Lekarz

Dr. Piotrowicz - Jurczenko Ordynator Szpitala Sawicz. **Choroby skórne i weneryczne.** Przyjmuje od 5 — 6 wieczór. Zarzecze 5, m. 2.

Redaktor Piotr Kownacki.